

Do jego Ekscelencji Księcia,

księcia Karola

Najdostojniejszy Książę!

Miałem trzy narodzenia: jedno naturalne, kiedy przyszedłem na świat. Drugie nadprzyrodzone, kiedy przystąpiłem do służby kapłańskiej. Wreszcie niedawne, nadnaturalne, kiedy powróciłem do życia z choroby.

Przy moim drugim narodzeniu królewski ojciec Waszej Wysokości wyciągnął do mnie łaskawą rękę i nie tylko podtrzymał na obranej drodze, ale wręcz prowadził do celu. Niedawno sam narodziłem się jako ojciec¹: moje dziecię, niniejsza książka, wychodzi na świat ze mnie i razem ze mną. A skoro dawniej przedstawiłem ojca ojcu, dziś ośmielam się przedstawić syna synowi: ofiaruję ten obraz mojego ponizenia waszej Wysokości, żywemu obrazowi ojcowskiego majestatu.

Byłoby dobrze, gdyby moje rozmyślania oglądał tylko Bóg, lecz przykłady z życia dobrych królów są przykazaniami, a Ezechiasz, już po wyzdrowieniu, spisał rozważania o swojej chorobie. Co więcej, skoro żyłem, aby oglądać szczęśliwe chwile części rządów królewskiego ojca Waszej Wysokości (a jestem nie tylko ich świadkiem, lecz także uczestnikiem), to pragnę również żyć (krocząc własną ścieżką) dla oglądania szczęśliwych chwil rządów Waszej Wysokości — o ile tylko moje dziecię, ożywione łaskawym przyjęciem, przechowa tak długo żywą pamięć najpokorniejszego i najbardziej oddanego ze sług Waszej Wysokości

Johna Donne'a

¹ Chodzi o wcześniejsze dzieło prozatorskie Donne'a, traktat *Pseudomęczennik* (1610). Donne zdobył sobie tym pamfletem uznanie króla Anglii i Szkocji Jakuba I (VI) i utorował drogę do kariery. Zamierzony paradoks polega na tym, że Donne jest ojcem książki, a król ojcem księcia Karola, adresata dedykacji.

Stationes sive Periodi in Morbo

ad quas referuntur Meditationes sequentes

Stadia choroby, do których nawiązują poszczególne Medytacje, wzorem krzyżowej drogi Pana naszego albo zmiennej pozycji wojsk w czasie bitwy ułożone

I

Insultus morbi primus;

Wpierw — gwałtowna napaść choroby;

II

Post, actio laesa;

W ślad za nią — porażenie ruchu;

III

Decubitus sequitur tandem;

Następnie chory kładzie się do łóżka;

IV

Medicusque vocatur.

I wzywa lekarza.

V

Solus adest;

Lekarz przybywa sam;

VI

Metuit;

Zdradza objawy lęku;

VII

Socios sibi jungier instant;

Nalega, żeby zgromadzili się jego towarzysze;

VIII

Et rex ipse suum mittit;

Aż wreszcie król, we własnej osobie, przysyła swojego lekarza.

IX

Medicamina scribunt;

Lekarze ustalają, jak ma przebiegać terapia;

X

Lente et serpenti satagunt occurrere morbo;

Podjąją kroki przeciwko chorobie, co skrada się powoli, niczym wąż;

XI

Nobilibusque trahunt, a cincto corde, venenum, succis et gemmis, et quae generosa, ministrant, ars, et natura, instillant;

Odciągają truciznę spod obłęzonego serca i aplikują, kropla po kropli, szlachetne soki i pączki, dary hojnej natury i sztuki;

XII

Spirante columba, supposita pedibus, revocantur ad ima vapores;

A przystawiwszy od stóp oddychającą gołębicę, ściągają ku dołowi wapory;

XIII

Ingeniumque malum, numeroso stigmatibus, fassus, pellitur ad pectus, morbique suburbia, morbus;

Choroba, objawiwszy swoją złośliwą naturę licznymi skazami wyprysków, zostaje zepchnięta na podgrodzie, to jest do piersi;

XIV

Idque notant criticis, medici, evenisse diebus.

A lekarze zauważają, że przypało to na rozstrzygające dni.

XV

Interea, insomnes noctes duco diesque;

W międzyczasie wiodę bezsenne noce i dni;

XVI

Et properare meum clamant, e turre propinqua, obstrepare campanae aliorum in funere, funus;

A hałaśliwe dzwony z pobliskiej wieży krzyczą do mnie w czas pogrzebu innych osób, że i mój pogrzeb się zbliża;

XVII

Nunc lento sonitu dicunt: morieris;

Teraz zaś dźwiękiem niespiesznym mówią mi: umrzesz;

XVIII

At inde, mortuus es, sonitu celeri pulsuque agitato.

By wreszcie dźwiękiem szybkim i biciem gwałtownym powiedzieć: jesteś martwy;

XIX

Oceano tandem emenso, aspicienda resurgit terra; vident, justis, medici, iam cocta mederi se posse indiciis;

Wreszcie ocean zostaje przebyty, znów wylania się oczekiwany ląd; lekarze dostrzegają, po niechybnych oznakach, że mogą teraz przystąpić do usunięcia owoców choroby;

XX

Id agunt;

I to właśnie czynią;

XXI

Atque annuit ille, qui, per eos, clamat, linquas iam, Lazare, lectum.

Aż wreszcie przybywa Ten, który ustami lekarzy woła: „Teraz, Łazarzu, porzuć swoje łożo”.

XXII

Sit morbi fomes tibi cura;

Z powagą i skupieniem, Czytelniku, przypatrz się tłącym się węgielkom choroby;

XXIII

Metusque relabi.

I weź pod uwagę niebezpieczeństwo nawrotu.

Thum. P. Plichta